

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 124 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu 152 M
Z przesyłką pocztową 156 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM**CENA NUMERU POJEDYNCZEGO****3 Mk.****GAZETA****WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w Biuro Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5445.**Lwów, wtorek 21 września 1920****Rok XI**

Zdobycie Husiatyna, Tarnopola, Brodów i Dubna! I-sze plen. posiedzenie konferencji pok. 21 września! Obrady polsko-litewskie będą przeniesione do Rygi?

**Szkodliwość
narodowej szachownicy.**

Lwów, 20 września.

Komunikaty naszego sztabu notują od paru dni stale postępy wojsk naszych na terenach ziem czerwieńskiej. Pochód wojsk jest taki szybki, iż widocznym jest wycofywanie się nieprzyjaciela bez walki; nie ulega też wątpliwości, że do paru dni cała ziemia czerwieńska będzie wolna od najeźdźcy.

Na rękę zasługuje podkreślenie w jednym z komunikatów spustoszenie gospodarcze kraju, w szczególności wywiezienie zboża.

Czeka nas zatem w najbliższym czasie ciężkie zadanie odbudowy politycznej i gospodarczej. Można uważać za prawdopodobne, że ze strony bolszewickiej nie szczędzona wysiłków, by rozwinąć najskuteczniejszą propagandę zasad słowem i czynem. Rezultat był napewno ujemny, niemniej przeto, jakkolwiek zawiodł nadzieje rządów sowieńskich, odbił się niekorzystnie, wytwarzając zamęt i dezorganizację społeczną.

Negatywne rezultaty gospodarki bolszewickiej stwarzają niewątpliwie bardzo podatny grunt dla działalności naszego rządu i całego naszego społeczeństwa. Wolno wyrazić nadzieję, że obecnie nie tylko Polacy, ale Rusini i Żydzi będą intensywnie współdziałać z rządem, by uleczyć rany zadane przez wojnę.

Ostatnia wojna miała tę także dobrą stronę, że przekonała cały świat tutejszy, że Rosya w o-
różnej rozprawie z Polską nie potrafi wydrzeć nam ziemi czerwieńskiej. Powinno być to już ostatnie doświadczenie, które przekona chyba nawet ślepych, że tylko trwały związek państwowy z Polską zapewni jej spokój i przyszłość. Omylili się nasi wrogowie, którzy liczyli na Niemcy i Austryę, przeprowadzając traktat brzeski, omylili się ci, co w zaślępieniu sądzili, że sojusz lokalnych sił ukraińsko-syjonistycznych, popartych przez walące się Niemcy i Austryę, owdłanie krajem i wytworzy t. zw. republikę zachodnio-ukraińską. Płonąca również okazała się ostatnia nadzieja na Rosyę.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

**Zdobycie Husiatyna, Trembowli, Tarnopola,
Brodów i Dubna.****Komunikat Sztabu generalnego.**

Warszawa, 19. września.

W dalszym pościgu zajęto linie Dolnego Złucza i miejscowości Husiatyn, Trembowle, Olejów, Tarnopol i Brody.

Po zaciętych walkach na linii Młynowa i Perzedowa oddziały nasze zdobyły również Dubno. W kierunku na Równu wyrzucano oddziały bolszewickie z Kiewania.

W dalszych ciężkich walkach na wschód od Kobrynia odznaczył się kapitan Miler, 65 pp., który na czele kompanii rozbił kilkakrotnie silniejszy oddział piechoty nieprzyjacielskiej, biorąc 150 jeńców, 6 karabinów maszynowych, oraz 20 wozów

i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na reszcie frontu pomyślnie dla nas walki i lokalnym znaczeniu i żywa działalność patroli wywiadowczych.

Bardzo znaczne siły nieprzyjacielskie skoncentrowano nad Niemnem i Szczarą.

Na zachód od Sejn wzmacniają Litwini swoje pozycje. Dziś o godz. 7 rano ostrzeliwali oni nasze patrole w okolicy Karolina koło jeziora Białego.

Naczelné Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

**Pierwsze plenarne posiedzenie
konferencji pokojowej 21 września.****Konferencya wstępna między Dąbskim a Joffem.**

Ryga, 20. września.

(PAT). Obaj przesiłali delegacyi pokojowej Dąbski i Joffe odbyli konferencyę wstępną. Pierw-

szte plenarne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Pierwsze narady polsko-litewskie.

Warszawa, 20 września.

(PAT). „Kuryer Polski” donosi: Powitalne spotkanie delegacyi polskiej z litewską odbyło

się 17 bm. Wczoraj zaś odbyły się pierwsze narady.

**Możliwość przeniesienia rokowań
polsko-litewskich do Rygi.**

Ryga, 20 września.

(PAT.) Lotewski minister spraw zagranicznych otrzymał telegram od ministra Sapiehy z doniesieniem, iż rząd polski zgadza się na przeniesienie pertraktacyi z Litwą do Rygi i z podziękowaniem dla Litwy za ofiarowaną gościnność. Litewski minister spraw zagranicznych odtelegrafo-

wał także, że rząd litewski przyjmując w zasadzie propozycyę Lotwy, pragnie poczekać na rezultat pertraktacyi w Kalwaryi i na decyzyę Ligi Narodów. Po wyznaczeniu linii demarkacyjnej Litwa podjęła na nowo pertraktacyę celem załatwienia spraw spornych.

Podobnie zatem, jak przed wiekami, pozostaje Polska, jako jedyny element, który może zagwarantować na naszych obszarach ład państwowy i społeczny.

Chwila dzisiejsza jest tego rodzaju, że rząd i społeczeństwo polskie z czystym sumieniem mogą po raz ostatni zapęlować o współudział w pozytywnej pracy dla dobra kraju do tych elementów, które od dwóch lat nie myślały o niczym innym, jak o doszczętnym wytepieniu żywiołu polskiego, o zmuszeniu go do zupełnej likwidacji z odwiecznych praw.

Myła się ci, którzy bądź z naiwności, bądź ze złej woli sądzą, że jest jednostronnym obowiązkiem polskim myśleć, pracować, działać, czynić w nieskończoność propozycje itd., a rzeczą ruską jest wszystkim zaprzeczać, na wszystko się nie zgodzić, wszystko odrzucać, jednym słowem uprawiać wyłączną politykę negacyjną.

Oczywiście bierność ze strony polskiej byłaby niewłaściwą i szkodliwą; nie jest jednak do po myślenia na dłuższą metę stosunek odwrotny. Rząd polski z pewnością nie będzie naśladował starych wzorów austriackich; nie będzie utrzymywał waśni narodowej w stanie ciągłego wzajemnego rozdrażnienia; będzie się jednym słowem porządkował do pełnej odpowiedzialności. Będzie również rząd ten miał pełne poparcie ze strony opinii polskiej, której zależy na jak najrychlejszej możliwej powrocie do twórczej pracy.

Jasnym jest jednak, że tym razem nie idzie o wzajemne manifestacje zgody, czy ugody, nie idzie o pisane traktaty, których wartość, jak uczy doświadczenie, w oczach społeczności rusko-ukraińskiej jest żadna, lub prawie żadna, gdy idzie o Polaków. Tym razem idzie o wzajemną umowę na rodów, które muszą sobie nie tylko zaufać, ale mieć gwarancje, że umowa będzie święcie wypełniana.

Tylokrotnie mówiono nam: niech nas rozsądzi miecz, że ostatecznie, choć z najwyższą niechęcią, po zdradzieckim napadzie na Lwów, Polacy musieli się tego środka chwycić. I miecz ostatecznie rozsądził i rozstrzygnął.

Nie pomoże również obecne środeczek, którym posługują się rozmaici zbankrutowani przewódcy ruscy wobec własnego narodu. Nie mają odwagi przyznać się jasno i otwarcie, że wojnę przegrali, i mydlą tę własną biedną opinię fantazją ewentualnych wyroków koalicji, i to ci sami ludzie, którzy wojowali z nami nie w ostatnim rzędzie z pomocą niemieckich oficerów i niemieckiego złota.

W każdym zorganizowanym i politycznym społeczeństwie stronnictwa przegrzające składają broń i ustępują miejsca nowym ludziom i nowym hasłom. Mamy prawo oczekiwać, że świat ruski stać będzie na to, że konsekwencję wyciągnie, zrewiduje dotychczasową taktykę stosunku do Polski i zdobędzie się na ludzi nowych. Niech ostatecznie bierze przykład choćby z Polski, na której czele coraz więcej ludzi nowych, których wydała i stworzyła wojna, stworzyła doświadczenia wojenne.

Rząd polski, a przede wszystkim nasze własne społeczeństwo powinno spróbować zbliżyć się bezpośrednio do ruskiego świata. Ten sam obowiązek, vice versa spoczywa na ruskim społeczeństwie. Metoda zupełnej separacji politycznej i społecznej, przeprowadzona na naszym gruncie przez Rusinów, w sposób konsekwentny i zaciętki, wzorem niemieckim, nie odpowiada ani polskiej, ani ruskiej psychice, przeczy również całej naszej wspólnej tradycji.

Niemiecką i hakatystyczną, powiadamy, była cała ta dotychczasowa metoda. Przynosiła ona szkody życiu politycznemu stron obu, wnosząc w nie zacyzję zaciętkości i ciągłej walki; była szkodliwą gospodarczo i społecznie, ograniczając lub unicestwiając wprost konieczne minimum cyrkulacji i wymiany, nieodzownej w stosunkach narodów zamieszkałych sposobem szachownicowym tę samą ziemią. Nie wiodło do celu za czasów austriackich, gdy rząd wiedeński tę walkę podsy-

cał; będzie wprost szkodliwą i bezcelową obecnie, gdy mamy rząd polski.

Obydwa narody powinny dążyć do usunięcia szachownicy narodowej, która jest o wiele szkodliwszą niż szachownica agrarna.

Rokowania w Rydze mają oczywiście znaczenie dla rozpatrywanej kwestyi, może jednak nie to, o którym napomyka prasa ruska, prowadząc znowu własną opinię na manowce. Rosya, chcąc zawrzeć pokój z Polską, musi stwierdzić traktatowo to, co przyniosła i co rozstrzygnęła wojna: o ziemi czerwieńskiej nie będzie mowy w traktatach Polski z Rosją, ponieważ Rosya nie ma prawa kwestyi tej podnosić, jeżeli chce pokoju z Polską. Ewentualne dojście do pokoju Polski z Rosją tworzy też ostateczną datę procesu, od której rząd polski sprawy ziemi czerwieńskiej będzie traktował bezapelacyjnie jako sprawy własnego państwa. Ewentualne interwencje koalicji nie mogą wykroczyć poza pertraktacje o charakterze rozmowy przyjaciół, ze sobą sprzymierzonych. Polska nie da sobie narzucić niczego, ooby uchylało temu, co sobie wywalczyła z bronią w ręku, zarówno w roku 1918, jak i w r. 1920.

Symbolem tej wygranej jest polskość Lwowa nie tylko polityczna, ale i społeczna. To jest punkt pierwszy, kardynalny, oś, około której obracać się musi pogląd polski, i to całej Polski, tak dobrze we Lwowie, jak w Krakowie, w Warszawie i w Poznaniu. Nie życzymy sobie hybryd narodowych w postaci austriackiej, nie gwarantujących spokoju i twórczej pracy ani na pół roku, na podstawie całego doświadczenia i tych właśnie lekcyi, jakich nam nie szczędził Rusini. Nie życzymy sobie, by we Lwowie powstawały nowe ruskie instytucje o państwowym charakterze. Nie życzymy sobie, by państwo polskie wytwarzało

we Lwowie zarzewie nowej walki. Rząd polski i całe nasze społeczeństwo w edz dobrze, że Warszawę można oskrzydlić z dwóch stron, od północy i od południa. A południowa brama wypadowa jest łatwiejsza dla sforsowania przez wroga od północnej. Nie życzymy sobie zatem, by pod płaszczykiem tak zwanych postulatów ruskich, przemycano tworzenie ośrodków ruskości we Lwowie, by próbowano znowu na tej drodze, skoro się nie dało orężem, odebrać Lwów Polakom.

Wogóle żywioł polski pragnąc zgody z Rusinami, pragnąc dać narodowi ruskiemu, mimo wszystko, pełnię rozwoju, nie może się zgodzić na ograniczanie rozwoju polskości na ziemi czerwieńskiej. Inaczej będzie Lwów pustoszał, nikt bowiem nie będzie mógł robić żadnych nakładów, obawiając się nowych awantur.

Musimy również z góry asekurować się, i to nie drogą przyrzeczeń, że stosunki nasze z Rumunią nie będą zagrożone ani pod względem państwowym, ani społecznym. Warunek ten obejmując oczywiście swobodną komunikację kolejową między państwami, ale i społeczeństwami polskiego i Rumunii.

Najlepszą drogą prowadzącą nie do złudnej, lecz do rzeczywistej ugody, by nie tylko rząd, ale i społeczeństwo polskie drogą ścisłe praktyczną i drogą nie chęci, lecz energii i woli samo dopinawało, by obydwóm tym warunkom stało się zadanie. Powtarzamy, jako zjawisko socjologiczne, szachownica narodowa jest zjawiskiem o wiele szkodliwszem, niż szachownica agrarna. Jedną i drugą zresztą, prowadzą do ciągłych procesów, ciągłej walki, uniemożliwiającej obu stronom pracę i postęp.

J. B.

Ukraińcy wschodnio-galicyjscy w Londynie.

Warszawa 20. września.

(Telef.) (m). Z Londynu nadeszła wiadomość, iż przybyli tam pp. Petruszewicz, Simens, Grot-

ter i Książek. P. Książek ma być ekspertem w sprawach naftowych.

Na wulkanie górnośląskim.

Warszawa 20. września.

(Telef.) (m). Radiodepesza z Nauen, datowana 17. bm., a adresowana do wszystkich opiewa, że z dostarczonego materiału, dotyczącego polskiej organizacji wojskowej na Górnym Śląsku i zamiarów powstańczych, wynika, że wybuchu powstania polskiego należy się spodziewać każdej chwili. Komisya koalicyjna w Opolu nie dość na-

leżycie ocenia to niebezpieczeństwo ze strony polskiej i nie czyni nic, aby stłumić gniew polski.

Jest rzeczą jasną, że puszczaniem w świat podobnych alarmów zamaskować chcą Niemcy górnośląscy swe własne plany i przygotowania do rozpoczęcia zbrojnej akcji przeciw Polakom na Górnym Śląsku.

Formowanie bojówek niemieckich na G. Śląsku.

Bytom, 20. września.

(Telef.) (m). Major pruski Schulz, formuje nowe bojówki niemieckie, szczególnie z byłych członków zielonej policji niemieckiej. Schulz

przybył do Katowic, gdzie rozwinął działalność. Do Katowic przybył też gen. Hoffman. Władze koalicyjne zaczęły go śledzić, wobec czego zniknął, obawiając się aresztowania.

Spór polsko-litewski przed Ligą Narodów.

Warszawa, 20. września.

(Telef.) (m). Rada Ligi Narodów obradowała nad starciami między wojskami polskimi i litewskimi. Sprawę referował delegat belgijski Hymans, podczas gdy przedstawiciele obu intere-

sowanych krajów wyłuszczyli swe poglądy. Rada Ligi Narodów postanowiła zatężyć bezwzględnie pisemnego amotywowania stanowiska, przedłożonego przez obie strony.

NADESLANE.

Na zbliżający się sezon szkolny

poleca po cenach najniższych zeszyty szkolne, notatki, bloki rysunkowe i wszelkie przybory kancelaryjne. HURTOWNY SKŁAD PAPIERU 4492 AGID I UMSCHWEIF, Lwów, Żółkiewska 16.

Zakład dentystyczno-techn. CELIONA MONRA pod kierownictwem OSKARA GLASGALLA, Lwów, Jagiellońska 15. I. p. 4535

Dr. PILEWSKI

powrócił i ordynuje, ul. Gliniańska 16, II. p. od 2-5 pop. 4523

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE!

Darł na plebiscyfi przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

NADESLANE:



DZIŚ PREMIERA!

Nastrojowego dramatu w 4 akt. p. t.

PAN ŻYCIA I ŚMIERCI

z BERND ALDOREM w tytułowej roli, jako Dr. Groot, którego dzieło p. t.: „Śmierć z łaski w niebezpiecznych wypadkach”, wywołało w kręgach lekarskich wielkie zainteresowanie. — Nadto dobowe uzupełnienie. 4742

CO MÓWI KOMUNIKAT BOLSZEWICKI?

Warszawa 20. września.

(Telef.) (m). Komunikat bolszewicki z dnia 17. bm. donosi: Na zachód od Grodna i Wołkowyska trwają dalej walki o charakterze lokalnym, przyczem wzięliśmy jeńców. W rejonie Kobrynia oddziały nasze prowadzą pomyślne natarcie na Kobryń. W rejonie Kowla i Łucka zażarte walki. W rejonie Iłowki w zaciętych walkach z przeciwnikiem oddziały nasze cofają się na linię Stanisławczyk-Sokółka-Biały Kamień. Walki trwają dalej. W rejonie krymskim wojska sowieckie po zaciętych walkach z kawalerią przeciwnika usunęły się na linię Tokmaczka-Połodzi, gdzie walki toczą się dalej. Na morzu Azowskim nasza floty-

ła rozbiła flotylę nieprzyjacielską, złożoną z siedmiu statków, zatopiła przytem jedną kanonierkę, a dwie inne uszkodziła. Wzięto jeńców.

RUCH ANTYBOLSZEWICKI ROZSZERZA SIĘ.

Londyn, 20. września.

(Telef.) (m). Otrzymano tu wiadomości, że w rozmaitych okęgach Rosji szerzy się powstanie przeciwko rządowi. Ministerstwo wojny otrzymało doniesienia o nader energicznych wystąpieniach rozmaitych oddziałów powstańczych np. koło Mikołajowa i w innych okolicach południowej Rosji. Wiadomości z Ukrainy stwierdzają, że ruch przeciwbolszewicki się rozszerza.

Straszne położenie jeńców naszych w niewoli bolsz.

Warszawa, 20. września.

(Telef.) (m). Do Warszawy powrócił z niewoli bolszewickiej kapral wojsk polskich, Jan Strechoń, który w czasie odwrotu wojsk naszych dostał się do niewoli bolszewickiej. Był on w obozie jeńców w Żytomierzu. Na podstawie tego, co widział, opowiada, że położenie jeńców naszych jest straszne. Bolszewicy morzą jeńców głodem i obchodzą się z nimi najfatalniej. Wypadki znacząca się nie są czemś odosobnionem, a tam,

gdzie jeńcy nasi znajdują się w rękach wojsk Budiennego, zabójstwa jeńców są na porządku dziennym. Uciekł on z 48 towarzyszami i dotarł do stacji Turyjsk, gdzie doczekał się przybycia wojsk polskich.

W Turyjsku widział on, jak opowiada, że w kierunku Łucka przewieziono na wozie ciężko rannego Budiennego. W cofających się oddziałach Budiennego znać brak dyscypliny i dowództwa.

STAN ZDROWIA ANATOLA FRANCE POGARZA SIĘ.

Warszawa 20. września.

(Telef.) (m). Z Paryża telegrafują, że stan zdrowia Anatola France pogarsza się.

WESOŁA WOJNA.

Warszawa, 20. września.

(Telef.) (m). Budzi tu powszechną wesołość wojna między urzędowym organem narodowej demokracji „Gazetą warszawską” a organem przybożnym p. Paderewskiego „Rzeczpospolitą”. „Gazeta Warszawska”, jak zwykle impertynecka w tonie, pozwoliła sobie zarzucić „Rzeczpospolitą”, że odznacza się pewną młodzieńczą naiwnością. Ze swej strony redaktor „Rzeczpospolitej” Stanisław Stroński odpowiada szorstko, zarzucając endekom, że nie wiedzą, o co im idzie.

KOMUNISCI ROSYJSCY W NIEMCZECH.

Berlin, 20. września.

(Telef.) (m). Kilkunastu przedstawicieli sowieckich związków zawodowych otrzymało pozwolenie na przyjazd do Niemiec. W liczbie ich wymienia „Vorwärts” Lediediewa, Kisielewa, Lawrientiewa i Antoszkina.

LIKWIDACYA GEN.-GUBERNATORSTWA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 20. września.

(Telef.) (m). Prasa warszawska potwierdza wiadomość o likwidacyi general-gubernatorstwa warszawskiego. Niektóre rozporządzenia general-gubernatorstwa będą utrzymane w mocy. Gen. Latnik, który obecnie bawi na urlopie, otrzyma inne ważne stanowisko.

WYJAZD MIN. APROWIZACYI DO PARYŻA.

Warszawa, 20. września.

(Telef.) (m). Minister aprowizacyi Słowiński wyjechał na kilka dni do Paryża w sprawach aprowizacyjnych.

WYJAZD UKR. MIN. SPRAW. ZAGR. DO GŁÓWNEJ KWATERY.

Warszawa, 20. września.

(Telef.) (m). Minister spraw zagranicznych w gabinecie ukraińskim Liwickij wyjechał do siedziby głównej kwatery ukraińskiej.

POSEL JAPOŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. września.

(Telef.) (m). Przybycie posła japońskiego do Warszawy spodziewane jest, jak tutaj z przedstawicielstwa japońskiego zapewniano, w najbliższym czasie.

Przed plebiscytem na G. Śląsku.

Kto ma prawo głosowania?

Bytom, 18 września.

Z Bytomia kłopoty:

Ze względu na zbliżający się plebiscyt na G. Śląsku, prasa polska i niemiecka omawia żywo sprawę, kto ma być uprawnionym do głosowania. Różnica poglądów polskich i niemieckich dotyczy zwłaszcza sprawy uprawnienia do głosowania tych, którzy chociaż nieurodzeni na Gór. Śląsku, mieszkają tam stale. Polacy na G. Śląsku żądają kategorycznie, aby zamieszkanie na Gór. Śląsku było niezbędnym warunkiem uprawnienia do głosowania.

Niemcy bowiem bardzo wiele spodziewają się po głosach własnych emigrantów, podobnie jak to było na Warmii i Mazurach, gdzie nawet urzędowo stwierdzone zostały fałszerstwa wyborcze, a mianowicie — jak wiadomo — głosowały tam osoby (dobrze zapłacone), mające jedynie legitymacje osób urodzonych na terenie plebiscytowym. Osoby takie po oddaniu głosu znowu odjeżdżały i wcale ich dalszy los terenu pleb. nie obchodził. Takie same szalbierstwa pragną Niemcy zastosować na Górnym Śląsku. Ludność polska postanowiła do tego nie dopuścić i żądać

prawa głosu tylko dla tych, którzy się tu urodzili i osiedlili. Górnośląska partya ludowa wystosowała w tej sprawie odezwę, w której stawia rozmaite pytania i kończy uwagą, że właśnie tak tylko należy rozumieć odpowiednie przepisy traktatu wersalskiego i tylko takie ich wykonanie może zapewnić sprawiedliwe wykonanie plebiscytu.

Konflikt włoskich związków zawodowych z zarządem włoskiej partii socjalistycznej.

(Kłeska ekstremistów).

Berlin, 20. września.

Konflikt medyolańskich związków zawodowych z zarządem partii socjalistycznej skończył się klęską ekstremistów. Zarząd partii socjalistycznej uzyskał tylko 409.569 głosów wobec 591.245 Zarządu związków zawodowych. Zarząd partijny żądał rozszerzenia wywłaszczenia na wszystkie gałęzie przemysłu i rozpoczęcia wszelkimi środkami rewolucyj społecznej. Zarząd związków chciał ograniczyć walkę do zdobycia prawa kontroli związków zawodowych nad fabrykami, jako początku socjalizacji. Na posiedzeniu organizacji robotniczych sekretarz ogólnego związku robotniczego Daragone oświadczył się przeciw wszelkiej dyktaturze proletaryatu, oraz przeciw tendencyi bolszewickiej. Dodał przytem, że zarząd partijny jest innego zdania, jednak ogólny Związek robotniczy stoi twardo przy swoim przekonaniu, że proletaryat nie może wprowadzić dyktatury. W tym duchu postawiona rezolucja przeszła większością 185.000 głosów, gdy natomiast rezolucja zarządu partijnego została odrzucona.

Kierownictwo ruchu przechodzi obecnie na główny zarząd związków zawodowych, przyczem Zarząd partii socjalistycznej, nie tracąc nadziei zaostrezenia konfliktu, przyrzekł swoje poparcie.

Soc. grupa parlamentarna żąda natychmiastowego zwołania parlamentu. „Corriere della Sera” ubolewa nad biernością rządu, który dopuścił do tego, ażeby 500 delegatów z całego Włoch spokojnie mogło obradować nad pytaniem, czy ma być ogłoszona rewolucja, czy nie. „Giornale d' Italia” podnosi znaczenie tego wyniku sporu, który jest przegrywką do porozumienia się w kwestyi strajku metalowców, oraz, że rezolucja Daragone skłania głosy wszystkich większych związków w centrach socjalistycznych organizacyi. Za rezolucją tą głosowały także organizacje urzędników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. „Epoca” stwierdza, że tendencja umiarkowana ma większość we włoskich organizacyach robotniczych.

Wypłata emerytur

pensyi wdowich i sierocych oraz darów z łaski w podwójnej wysokości.

Lwów, 20. września.

Dyrekcya skarbu ogłasza:

Na podstawie uchwały Sejmu z 1-go lipca br. i rozporządzenia Min. skarbu z 31 sierpnia 1920. l. 58.791-U. E. zarządzającego wykonanie tej uchwały mają emerytowani funkcjonaryusze państwowi, emerytowani nauczyciele szkół średnich i wyższych, oraz wdowy i sieroty po nich, tudzież osoby pobierające dary z łaski, otrzymywać począwszy od 1-go czerwca 1920 aż do czasu wejścia w życie uchwały się mającej przez Sejm ustawy emerytalnej, co mniemają dotychczasowe pobory, tj. pensye i zapotrzebia wraz z wszystkimi dodatkami drożyznianymi w podwójnej wysokości.

Dyrekcya skarbu we Lwowie zawiadamia interesowanych, zamieszkałych we Lwowie lub też przebywających tu z okolic kraju obecnie ewakuowanych, aby celem podjęcia podwyżki za czas od 1-go czerwca po koniec września br. zgłosili się w tut. Departamencie rachunkowym O. VIII. ul. Rutowskiego l. 13. II. p. w następującym porządku:

a) emeryci i kwiescenci w poniedziałek, dnia 20 i wtorek, dnia 21 września br.

b) wdowy, sieroty i osoby, pobierające dary z lasów w środy, 22 i we czwartek, 23 bm.

Interesowani, zamieszkałi poza Lwowem w miejscowościach, dla których obecnie nie funkcjonuje Pocztowa Kasa Oszczędności, otrzymują swe pobory w oddzielnych urzędach podatkowych na podstawie konsygnacji, które urzędem tym Dyrekcya skarbu prześle w najbliższym czasie.

O los inwalidów.

Lwów, 20 września.

Na łamach prasy często powtarzają się artykuły i notatki, poruszające sprawę inwalidów, w których autorowie usiłują rozwiązywać dotyczące zagadnienia, lecz nie biorą pod uwagę już od dawna istniejących instytucji inwalidów. Wobec tego Min. spraw wojskowych komunikuje:

1. Wszystkim inwalidom w miarę stopniowej utraty zdolności zarobkowej wypłacane są renty, których wysokość ustalona jest dekretem Wodza Naczelnego z 7 lutego 1919 (Dz. R. Woj. Nr. 17 z 15-go lutego 1919) i normowana ustawami sejmowymi z 26 marca i 19 czerwca br.

2. Szkolnictwo zawodowe inwalidów jest szerzej uprawiane w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łpówicy koło Przemyśla, w Łodzi w mniejszym zaś stopniu prawie we wszystkich domach inwalidów i niektórych gospodarstwach dla brzołków, rozrzuconych w b. Kongresówce, Małopolsce i Wielkopolsce. W tym celu zakładane są różnego rodzaju zakłady i uczelnie. Należy też tu wspomnieć o szkole gospodarstwa lasowego w Wyżnikach pod Krakowem. W miejscowościach, gdzie brak własnych odpowiednich urządzeń, są inwalidzi szkoleni w zakładach prywatnych na rachunek Min. spraw wojskowych.

3. Wytwórnictwo sztucznych kończyn i innych protez istnieje w Poznaniu, Lwowie, Przemyślu, Krakowie i Warszawie przy Zakładach leczniczo-szkolnych. Obsługują one nietylko bezpośrednio odnoszących się do ich kompetencji inwalidów wojennych, lecz również inwalidów cywilnych poleconych przez Min. Pracy i O. S.

4. Do my dla oceniających istnieje we Lwowie. Od dawna jest prowadzona specjalna szkoła, która je ciągle udostępnia.

5. Leczenie i doleczanie inwalidów wojennych w Warszawie (Praga), Lwowie, Krakowie, Poznaniu odbywa się w specjalnych zakładach, gdzie stosowane jest postępowanie ortopedyczne, chirurgiczne i inne metody fizyczne, potrzebne dla leczenia. Celem leczenia inwalidów chorych na gruźlicę, istnieje sanatorium w Pustelniku pod Warszawą. Poza leczeniem we własnych zakładach leczniczych chorzy inwalidzi leczeni i doleczani są również w instytucjach społecznych i prywatnych. (Czerwony Krzyż, Zakopane) z którymi są zawarte umowy, a która ponosi Min. Spraw wojsk. Samo przez się rozumie się, że ponadto inwalidzi w razie potrzeby są przyjmowani do wszystkich szpitali wojskowych.

6. W dziedzinie opieki społecznej dla inwalidów, sekcya Opiek. Min. spraw wojskowych przez przedstawicieli rozrzuconych po całym kraju, pośredniczy w wyszkoleniu i dopomaga do zakładania urządzeń współdzielczych (kooperatyw), prowadzi własne przedsiębiorstwa, ułatwia nabywanie warsztatów pracy i opracowuje projekty, mające być w najbliższej przyszłości urzędowymi. Rząd przystępuje do wyczerpującego rozwiązania sprawy inwalidów, jednakże i społeczeństwo powinno współdziałać, ponieważ sprawa ta wymaga poparcia wszelkiego rodzaju.

Czerwona armia.

Lwów, 20 września.

(w) P. Stanczyk podaje w „Swobodzie” nr. 45, następujące szczegóły o organizacji czerwonej armii:

Specjalna organizacja armii bolszewickiej ma wzór dawnej rosyjskiej i niemieckiej, rozpoznała się dopiero przed wojną z Polską. Na czele

wszystkich oddziałów pozostawiono specjalistów i wydano nakaz usunięcia wszystkich komendantów z roku 1918 nie posiadających odpowiedniego wykształcenia i ograniczono władzę komisarzy wojennych, pozostawiając w ich rękach tylko władzę polityczną. Oni też są odpowiedzialni za rajunki na równi z wójtami.

Podstawowa, taktyczna jednostka w armii czerwonej ustanawia się: w piechocie i kawalerii — pułk, zaś w artylerji dywizyon. Pułk piechoty liczy 9 rot (3 bataliony w sile 1000—1200 ludzi. Przy pułku znaczna ilość oddziałów karabinów maszynowych, a liczba ich waha się od 20 do 40. Czasem przydzielają się do pułku kompanie łącznikowe. Niektóre pułki mają trzeci batalion konny, którego liczebność równa się szwadronowi od 100—180 szabel. Pułk konny składa się z 6 szwadronów i liczy od 600—800 szabel.

Dywizyon artylerji składa się z 2—3 baterji lekkiej i z 2 baterji haubicowej i ciężkiej artylerji.

Brygadę formuje się z 3 pułków. Brygady mogą być piesze, konne i mieszane. Trzy brygady stanowią dywizję. Dla trzech wyłącznie pieszych brygad, dodaje się 4-tą konną. Wobec tego ogólna liczebność dywizji sowieckiej, łącznie z artylerją batalionem łącznikowym, rotą (czasem batalionem) saperów i częściami konnymi komendy, waha się między 10—15 tysięcy. Niektóre dywizje uzupełnione na Ukrainie z jeńców Ochotniczej i Donickiej armii, urosły do liczby 24 tysięcy.

Jednakże w drodze na front polski, Dońcy i Kubanczyki uciekli, a skład tej armii bolszewickiej zmniejszył się do normalnego stanu. Lekka artylerja przydziela się zwyczajnie brygadom. Haubice i ciężkie działa stanowią dywizyjną artylerję. Naczelnikowi artylerji dywizyjnej pozostawiono zresztą prawo grupować wszystkłą artylerję według swego zapatrywania i rozporządzać nią stosownie do ogólnego bojowego zadania dywizji. Przy dywizji znajdują się oddziały sanitarne, transport i skład artyleryjski, poczta polowa i inne obozy. Cztery—sześć dywizyj stanowią armię. Armia posiada własną artylerję (6" i 8") radio-urządzenia sanitarne, liczne transporty itd. Sanitarna, a specjalnie weterynaryjne oddziały w armii czerwonej szeregują z powodu braku lekarstw i instrumentów, środków przewozowych itd.

Trzecia część bojowych sił (zaczynając od rot) znajduje się zawsze w rezerwie. Artylerja jak zawsze i wszędzie, nie opuszcza linii bojowej. Kawalerja pułków, brygad i dywizyj łączy się nieraz dla przeprowadzenia danej operacji w odpowiednią grupę, a po wypełnieniu zadania rozdziela się napowrót. Większe oddziały konnicy łączy się nieraz w bardzo liczne masy. Na przykład w przełamaniu frontu Donkina, wszystka konnica złączona była pod komendą Budiennego. (Korpus konny Budiennego liczył do 20,000 szabel, dwójczya Dumentka i dywizya Żłoby po 8000 szabel) i zajęła jedną parę w Krasnohorówce, gubern. woroneżskiej dnia 3 grudnia 1919. Po dokonaniem przełamania rozdzieliła się na trzy kolumny, przy czym liczba miała swój wyznaczony cel.

Frontem kieruje „Rewolucyjna wojenna świeża fronta”, składający się ze specjalistów wojennych, wyższych komisarzy wojennych i wybitnych komunistów, a komendant frontu wykonuje jego polecenia. Skład wyższych komend, tj. na czele dywizji, naczelnicy artylerji, komendanci brygad, stanowią przeważnie byli oficerowie. Zdaje się jednak że i wyższe komendy obejmują byli żołnierze, najwięcej jest takich w kawalerji. Między komendantami batalionów i rot, są oficerowie nierzadkością. Mimo to nie można oceniać ich sprawności bojowej. Lichy oficer nie utrzyma się w tej armii, podczas gdy odważny i utalentowany człowiek zawsze wróci tam na siebie uwagę i wypięnie na wierzch. Ja osobiście inwalidami kierujący zespół armii czerwonej teżeli nie tenzy od białej, w każdym razie równowartościowy. U nas, w białej armii, prawo do komendy zależy od rangi, a nie kwalifikacya osobista, podczas gdy u nich rozstrzyga wypróbowana zdolność. W artylerji potrzebna jest komercyjna wiedza zawodowa, to też artylerja bolszewicka jest liczna. Tylko w sztabie generalnym są fachowcy. Żołnierze

obmyślił i opracował znaczną część pułkowej sztabu generalnego Wonszyłow, a aby go wykonać jest Budienny twardy, chytry i odważny. Tuchaczewski, b. porucznik grał hazardowo i przegrał, lecz tylko dlatego, że znalazł się rozumiejszy gracz, umiający wykorzystać okoliczności nie istniejące na początku gry. Wódzatem praproszczyką od saperów, dowodzącego znakomicie brygadą, żołnierz dowodził dzielnie pułkiem. Takich komendantów jest dużo w armii czerwonej i zasługują na uznanie. A generalowie Napoleona? Siedziakarze, rzeźnicy i szewcy, a przecież nazwiska ich sławne. Nie chwale ja armii czerwonej, lecz przeciwnie należy oceniać seryo i lepiej przecenić niż niedocenić. Nauczyło nas tego doświadczenie półtrzęsiorocznej nieszczęsnej wojny domowej.

NADESLANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstaska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 4753

Kilkunasto zdolnych stolarzy

na roboty meblowe i budowlane za dobrem wynagrodzeniem i aprowiacya przyjmie „STOLARSKA HALA MASZYNOWA w KROŚNIE”. 4773

Losy bohatera panamy automobilowej.

KWIECIŃSKI DOWÓDCĄ ODDZIAŁU NA FRONCIE.

Stanisławów, 18. września.

Zainteresuje niewątpliwie opinie Lwowa, tak bardzo w swoim czasie poruszona wykryciem olbrzymich kradzieży gum automobilowych w lwowskim autonomaczelnictwie, wiadomość, jaka są obecnie dzieje smutnego bohatera tej afery, porucznika Kwiecińskiego.

Por. Tomasz Kwieciński, który zasądzony wyrokiem sądu wojskowego na 18 lat ciężkiego więzienia został wraz z drem Krokowskim, skazanym na 10 lat, odstawiony do więzienia w Stanisławowie, gdzie przygotowywali się do wznowienia procesu, do czego przysługuje obecnie prawo po definitywnem zakończeniu rozprawy przeciw ich cywilnym współnikom we Lwowie, kupcowi Rosenmanowi, inż. Stankiewiczowi i fryzjerowi Pretzlowi.

Wobec zbliżania się najazdu bolszewickiego, por. Kwieciński, który był niegdyś dłuższy czas na froncie, zwrócił się do kierownika więzienia, dyr. M., by mu pozwolił zorganizować z więźniów oddział dla obrony zagrożonego miasta. Gdy uzyskał na to zgodę, Kwieciński, podobno bardzo energicznie wziął się do wyszkolenia swych ludzi i nawet ruszył na czele swego oddziału na front, w chwili jednakże, kiedy bolszewicy się już od Stanisławowa odsunęli. Wobec tego kazano im wrócić do Stanisławowa. Tu początkowo zamieszczani w koszarach, jako żołnierze, a później po zajęciu tychże przez wojsko prawitwne, przeniesieni do więzienia, odbywają nadal ćwiczenia, czekając zatwierdzenia w Warszawie, czy będzie im wolno krwią zmasać grzechy, popełnione przeciw krajowi i własnemu społeczeństwu.

Bądź co bądź objaw bardzo ciekawy.

Chrzest automobilu pancernego

Lwów, 20 września.

(ing.) Lwowska kolumna automobilowa święciła wczoraj radośną, a rzadką uroczystość: poświęcenia nowego auta pancernego. Ochrzczono je intencją „Lwowskiego Dziecka” — gdyż urodziło się we Lwowie, by w znacznej kompanii „lwowskich dzieci” bronić nieustraszenie kresów wschodnich.

Braną wjazdową garażu automobilowego

przy ul. Janowskiej zdobył huk tryumfalny z rąk żołnierzy, przez który przybywali licznie zaproszeni goście na te osobliwe „chrzciny”. A więc generałicya, oficerowie i żołnierze oddziału automobilowego z szefem Maryańskim, reprezentanci wszelkich rodzajów broni, grono pań, przedstawiciele prasy. Na wielkim dziedzińcu stały szeregi kompani szturmowej piechoty w hełmach i z bronią na ramieniu.

Wpółrodku budził powszechnie zainteresowanie milicjacy i poważny sołenizant, ściślej mówiąc wielki, brązowy automobil pancerny, zbudowany systemem „Kozielek”. Asystował mu „Bukowski”, starszy kolega „Lwowskiego Dziecka” ozdobiony pomysłowo głową dzika.

O godz. 11 przedpoł. muzyka wojskowa dała hasło rozpoczęcia uroczystości odagraniem „Roty”. Poświęcił nowe auto ks. kapelan Czartoryski, poczem przemówił do zgromadzonych bryz. Maczyński. Nastąpiło uwiecznienie pamiętnej chwili wspólnym zdjęciem fotograficznym, oraz pochód automobilów, który reprodukowany będzie na filmach kinematograficznych. Otwierała go kompania wojskowa, oraz orkiestra. Przy dźwiękach marszów sunął szereg automobilów: na przedzie „Lwowskie Dziecko”, obsadzone żołnierzami, dalej „Bukowski”, oraz długi wąż innych autombili. Kończył defiladę znany już we Lwowie ze swej służby wojskowej powszechna sympatya cieszący się wielbiad. Pochód przedelflował przez miasto, witany gorącym aplauzem przez publiczność, która gromadziła się licznie na ulicach.

Z cyklu: „Piosnki żołnierskie”.

SMUTNA, SMUTNA, SMUTNA JEST DOLA MA

(na znana nutę).

Smutna, smutna, smutna jest dola ma
Bo matuś moja nie rozumiała
Czego mi to trza
Bo matuś moja nie rozumiała
Czego mi to trza.

Córka, córka, czego ty lejesz try?
Sukienka nowa, wisi gotowa
Weź ją sobie ty.
Sukienka nowa wisi gotowa
Weź ją sobie ty.

Smutna, smutna, smutna jest dola ma
Bo matuś moja nie rozumiała
Czego mi to trza.
Bo matuś moja nie rozumiała
Czego mi to trza.

Córka, córka, czego ty lejesz try?
Oczka twe wabi, gorset z jowabi
Weź go sobie ty.
Oczka twe wabi, gorset z jowabi
Weź go sobie ty.

Smutna, smutna, smutna jest dola ma
Bo matuś moja nie rozumiała
Czego mi to trza.
Bo matuś moja nie rozumiała
Czego mi to trza.

Córka, córka, czego ty lejesz try?
Żołnierzyk młody, czeka na gody
Weź go sobie ty.
Żołnierzyk młody, czeka na gody
Weź go sobie ty.

Szczęsną, szczęsną, szczęsną jest dola ma
Bo matuś moja, wreszcie trafiła
Czego mi to trza.
Bo matuś moja, wreszcie trafiła
Czego mi to trza.

He...k Złotobokowski.

Wstrętne kłamstwo o złem traktowaniu jeńców i rannych bolszewickich przez wojska polskie.

Warszawa, 20 września.

(PAT.) Ze sfer miarodajnych przesyłają następujące sprostowanie: Na podstawie potwierdzonego przez gen. Henrysa raportu członka komisji majora Rethora, przydzielonego do dowództwa 21 dywizji piechoty, prostuje się wiadomość o rzekomej złem traktowaniu rannych i jeńców bolszewickich w Białymstoku. Według tekstu wymienionego raportu, informacja pochodząca z Helzingforsu, a powtórzona przez „Rzeczpospolitą” z dnia 4 bm. na str. 1, która oskarża wojska polskie o złe traktowanie rannych i jeńców bolszewickich podczas odebrania Białegostoku, jest całkowicie fałszywa. Około 1200 rannych, w tem 700 Polaków i 500 bolszewików, zostało ewakuowanych z Białegostoku. W ciągu ostatnich dni 500 rannych bolszewików zostało w większej części wyprawionych w doskonale zaopatrzonym poćagu sanitarnym Małtańskiego Krzyża i przybyło do stacji Siedlice 28 zm. Starania, jakimi ich otoczono, obu

dzili podziw specjalnej komisji, która przybyła na stację siedlecką celem ankiety co do warunków transportowania jeńców, zarówno Polaków, jak i bolszewików. Od chwili przybycia do 21 dywizji piechoty w dniu 15 zm. major Rethor nie był nigdy świadkiem złego traktowania chociażby jednego z jeńców bolszewickich. Zupełnie przeciwnie. Łagodność, z jaką jeńcy byli prowadzeni i wypływani, szczególnie go uderzała. Co się tyczy Białegostoku i wspomnianego artykułu, major Rethor stwierdza, że jest to „wstrętne kłamstwo”.

Warszawa, 20 września.

(PAT.) W uzupełnieniu wiadomości „Rzeczpospolitej” z dnia 19 bm. w sprawie rzekomego złego traktowania jeńców w Białymstoku, donosi się, że treść komunikatu PAT. z 18 bm. jest od początku do końca dosłownym tłumaczeniem raportu majora Rethora, i słowa „wstrętne kłamstwa” odnoszą się do oszczerstw bolszewickich, a nie do komentarza „Rzeczpospolitej”.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Paryż, 20 września.

(PAT.) Radko Komisarz międzysojusznicy na Górnym Śląsku jest stanowczo zdecydowany pojąć do odpowiedzialności wszystkich sprawców rozruchów. Rozbrojenie ludności cywilnej postępuje wprawdzie zadowalająco, jednakowoż nie można doprowadzić do końca całej akcji, ponieważ wciąż Niemcy transportują broń, nadchodzącą do kraju sposobem kontrabandy. Lerand protestuje przeciw zarzutom stroniowości i twierdzi, że policjanci na Górnym Śląsku nie będzie się mogli odbyć, dopóki nie nastąpi zupełne uspokojenie.

PRZED WYBÓREM PREZYDENTA FRANCJI

Trzej kandydaci: Millerand, Borgeois i Jonnard.

Paryż, 20 września.

(PAT.) (B. Weiffa). „Matin” donosi, że Millerand i Peret wczoraj poczynili kroki u prezydenta senatu Bourgeois, aby go skłonić do przyjęcia prezydentury, ten jednak odmówił. Peret i Jonnard porozumiełi się, że gdyby obaj zgodzili się przyjąć kandydaturę, to wówczas ten z nich, któryby uzyskał mniej głosów, zrezygnuje się kandydatury na rzecz drugiego.

Paryż, 20 września.

(PAT.) Dzienniki podają, że gdyby Millerand zgodził się na przyjęcie kandydatury, to utworzenie nowego gabinetu byłoby powierzzone Briandowi. „Echo de Paris” uważa za możliwe, że będzie utworzone ministerstwo Steeg’a, ponieważ Millerand pokłada w nim wielkie zaufanie. Do nowego gabinetu wszedłby Poincaré jako minister finansów, a teke zarządca obławy Vivanti. Ostatnio pojawiła się pogłoska, że kandydatura Jonnarda zaczyna tracić szanse. Dzienniki zwracają uwagę, że wszyscy trzej kandydaci na prezydenta Rzeczypospolitej wyjechali z Paryża, a Jonnard zapewnił że do końca miesiąca do Paryża nie wróci.

ROSYA I PERSYA

Berlin, 20 września.

(PAT.) „Telegr. Union” z Moskwy: Rząd sowietów oświadczył nowemu posłowi perskiemu chęć podjęcia stosunków dyplomatycznych z Persją i zapewnił, że nie będzie mieszał się do spraw wewnętrznych tego kraju.

DEMENTI O WYBUCHU BUNTU PRZECIW-RZADOWEGO W CHORWACJI.

Wiedeń, 20 września.

(PAT.) Poselstwo jugosłowiańskie zaprzecza urzędowo wiadomości, jakoby w Chorwacji wybuchł bunt przeciw rządowi.

NOWY ZWIĄZEK BALKAŃSKI NA WIDOWNI.

Londyn, 20 września.

(PAT.) „Daily Chronicle” donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych z okazji swych odwiedzin w Londynie spotka się z koncem września z bułgarskim prezydentem ministrów Stambuliskim, aby omówić możliwość utworzenia związku bałkańskiego. Lloyd George spodziewa się, że przy pomocy rumuńskiego prezydenta ministrów doprowadzi do porozumienia między Atenami a Sofią.

RUCH POWIETRZNY NA LINII PARYŻ-KONSTANTYNOPOL.

Budapeszt, 20 września.

(PAT.) (B. K.) Ekspert rządu francuskiego i dyrektor francuskiego towarzystwa akcyjnego żeglugi powietrznej hr. Gaillard przybył tu dla zorganizowania ruchu powietrznego między Budapesztem a Paryżem, jakoteż między Budapesztem a Konstantynopolem. Oświadczył on, że Towarzystwo zamierza wysłać dziesięć par kilka samolotów. Mają one kursować między Paryżem, Pragę, Wiedniem, Budapesztem, Sofią, Bukaresztem i Konstantynopolem. Czas lotu z Budapesztu do Paryża, względnie do Konstantynopola wynosić będzie po 8 godzin.

Klęska narod. demokratów we Lwowie.

Sprawozdanie z wiecu posła Głabińskiego.

Lwów, 20 września.

Zapowiadany kilkakrotnie w endokim organie „wiec” sprawozdawczy posła St. Głabińskiego „O obecnej sytuacji politycznej” w sali „Sokola-Macierzy”, dowódcy wczoraj znów, iż nar.-dem. we Lwowie traci grunt pod nogami, imo niemi słowem bankrutuje pod każdym względem.

Już sam fakt, że „wiec sprawozdawczy” publicznie w piśmie ogłoszony, odbył się ma „za zaproszeniami”, świadczy o sile „wzmojej stroniowości” w ten sposób wiec urządzającego.

Podczas zagajenia wiecu przez posła Głabińskiego, sala „Sokola” zamknięta była zaledwie do połowy.

Tu dodać należy, iż organizatorzy wiecu, chcąc się zapewnić racjonalni zwolennikami swego stroniectwa i uwolnić członków dawnej MSO, a dniejszej OLN, na swych zaproszeniach rozdawali tymże osobom zaproszenia ze słowem „starym” wiec, i w ten sposób wywołali...

Przez Głabińskiego zagajony wiec, zaprosił Białostockiego na urzędowego gościa.

Obecny wiec zakończył się w godzinach wieczornych, a w czasie jego trwania, w sali „Sokola” odbył się wiec, w którym wzięli udział członkowie stroniectwa i demokraci, którzy w ten sposób wywołali...

W pierwszym okresie protest wywołał konsternację wśród obecnych. Z chwilowego klękotu...

NADESLANE.

ZMIANA PROGRAMU! ————— W Poniedziałek 20 bm.

wylącznie w Kinoteatrze „MARYSIERKA“, pl. Smolki 5.

PREMIERA dramatu angielskiego **„BEZBRONNE OFIARY“** w 4 wielkich częściach pod tyt.: „**BEZBRONNE OFIARY“**.

Oprócz tego doskonałe uzupełnienie programu. 4776

NA OGÓLNE ŻĄDANIE

jeszcze dziś 20 b. m. po raz ostatni wylącznie w kinoteatrze „KOPERNIK“, Kopernika 9, zachwycający dramat w 7 wielkich częściach p. t.: 4775

BOGINIE PIĘKNA i MIŁOŚCIJutro 21 b. m. **PREMIERA** dramatu p. t.: „**SZAŁ KARNAWAŁOWY“**.

wybawiła zgromadzonych „bójwka endecka“, która rzuciła się na Rosjana i wyrzuciła go ze sali. Zgromadzenie rozpoczęło przy zamkniętych drzwiach. Spostrzeżono „błąd organizatorski“ i od tej chwili nie chciało już wpuścić do sali obywateli posiadających zaproszenia. Wśród takiej prowokacji rozpoczął swe sprawozdanie p. poseł Głabiński.

W czasie przemówienia p. poseł dobijanie do sali z każdą chwilą się wzmagало, wobec czego uczciwsza część zgromadzonych na sali zażądała otwarcia drzwi i wpuszczenia na salę obywateli posiadających zaproszenia.

Na to poseł Głabiński pewny siebie, odpowiedział w tonie stanowczym i aroganckim, iż on jest gospodarzem i będzie robił, co mu się podoba!

W tej chwili drzwi się otworzyły i weszła fala ludzi, zapelniając salę po brzegi. Na nich rzucił się edecy, kontrolujący zaproszenia, okładając przybyłych łaskami.

Rozpoczęła się bójka.

Niespodziewający się takiego przyjęcia zaproszeni obywatele oddawali gospodarzom piękne za nadobne łaskami, a gdy ta broń okazała się za słabą, zaczęto rzucać na siebie krzesłami.

Powstał krzyk, pisk i awantura, jakiej w sali Sokola dotychczas nie było. Wiść o bójce lotem błyskawicy rozniósł się po mieście. Tysiące publiczności zgromadziło się przed gmachem Sokola.

Z obu stron podczas walk zostało kilka osób rannych.

Garść endecka wycofała się na estradę. Pewny siebie gospodarz poseł Głabiński znikł z widowni, a na sali rapanował chaos.

Na wieść, że na zeromadzeniu wywiązała się bójka, przybył przed gmach Sokola także poseł Hausner, którego wśród tłumy wniesiono na rękach do sali.

Poseł Hausner poinformowawszy się na miejscu o przebiegu wlecu, przemówił do zgromadzonych, starając się wzburzone umysły uspokoić. To nie podobało się garście endeckiej, więc stukaniem, biciem krzesłami i łaskami o ziemię starali się zagłuszyć mowę. Podczas mowy posła Hausnera zjawiała się na sali policja z najeżonymi bagnietami, sprowadzona telefonicznie. Wobec jednak stanowczego żądania posła Hausnera, by opuściła salę, gdyż obecność jej jest zbędna, policyjanci wyszli.

Okrzykami na cześć Naczelnika Państwa, Naczelnego Wodza, Armii polskiej, Selmu oraz protestu przeciw kreciej robocie narodowej demokracji, zebrani zakończyli wiec sprawozdawczy posła Głabińskiego. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru i Hymnu Narodowego oraz Roty Konopulskiej zgromadzeni salę opuścili.

Podczas awantury, jaka była na sali w czasie przemówienia posła Hausnera, część zgromadzonych, oburzona do żywego na jakiegoś księdza, który wyłrzykiwał obelgi na Naczelnika Państwa, wyprowadziła tegoż księdza z sali, radząc mu iść do kościoła. Gdy jednak zapalony narodowo-demokratycznie kapłan powtórzył ponownie obelgi, został oddany w ręce policyjanta.

Wiec posła Głabińskiego dostarczył też kilku pacjentów pogotowiu ratunkowemu. Tak się skończył ów wiec we Lwowie, na którym bar-

krutująca narodowa demokracja pomiosła znów bodaj czy nie ostatnią straszną kłeskę.

NADESLANE.

S. † p.

Stanisław Alfred Obrzud

Sluchacz Politechniki Lwowskiej, podpor. 4-go p. p. Legionów, odznaczony Sfastyką, medalem odsłeczy Przemyśla, Krzyżem obrony Lwowa i medalem Oręta

poległ dnia 24 czerwca b. r. w 21 wiośnie życia, ugodzony 3 kulami bolszewickimi, prowadząc baon Nowogrodzkiego Pułku Strzelców (Litewsko Białoruska Dywizja) do kontrataku.

Pochowany w Tumłowiczach koło Dekszyc (nad Berezyną).

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Grudziądzu, na Pomorzu, w poniedziałek dnia 27 września o godzinie 8 rano i w kościele garnizonowym w Grudziądzu we wtorek dnia 28 września o godz. 9 rano, na które krewnych, Kolegów i życzliwych Rodaków zaprasza rodzina.

Grudziądz, Dwór Kuntersztyński
we wrześniu 1920. 4765

KRONIKA.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. „Trubadur“, opera.

Wtorek, 21 września, o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne“, operetka.
rowy kochanek“, 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek, 23 września, o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne“, operetka.

Dziś PREMIERA w BAGATELI

(TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY) Rejtana 3. Występy znakomitych artystów polskich: Giorasiońskiego, Michałowskiego, Staruszkiewicz, Neussera, dyr. Ochrymowicza, dyr. Wandyczowej, Gorskiej, Noskowskiej, i Kamińskiej. Zupełnie nowy program. Na zakończenie wspaniała rewija ze śpiewami i tańcami: „Weźmy się do kupy“. Bilety do nabycia: Seyfarth, Akademicka 6. 4774

(S) Niedziela jak marzenie. Wczorajsza niedziela należała chyba do najcudniejszych i najprzyjemniejszych tegorocznego lata. Ani śladu zbliżającej się kalendarszowej jesieni, a raczej przedsmak tak licznie i tak pięknie opiewanej pol-

skiej jesieni znanej na całym prawie świecie. Słońce obdarowało nas hojnie blaskiem i ciepłem jakby chciało konkurować z pogodą dusz i serc, jaka ogarnęła mieszkańców grodu naszego z powodu wiadomości o całkowitem prawie wyswobodzeniu Małopolski z pod najazdu bolszewickiego. To też co tylko żyje, wyległo wczoraj przed południem na miasto, a po południu do parków i poza miasto, by w całej pełni odetchnąć świeżym powietrzem i napawać oko widokiem tak cudnej wczoraj przyrody. Panie nasze wyprowadziły jeszcze raz swoje letnie toalety, w które tu i ówdzie wnieśli się i toalety jesienne wprost z igły. Na całym niebie ani jednej chmurki, a jedynie „lanie“, jakie notuje wczorajsza niedziela, to „lanie“, które socyaliści sprawili wczoraj spiskującym, a względnie spiskowaczącym endekom w sali Sokola-Mac'erzy.

Posiedzenie delegatów Towarzystw należących do Związku „Wszystko dla frontu“, odbędzie się dziś punktualnie o g. 7 wiecz. w lokalu przy pl. Akademickim 1. 1.

Życie wraz z jego serdecznym nastrojem malował barwami poezy sławny Jan Bokacysz. Wywołał też swoim Dekameronem przewrót w piśmiennictwie włoskiem. Czyż mógł marzyć wówczas poeta, że po niezliczonych latach wytwórcy włączyci XX. wieku, utrwali na ekranie kinematografu jego własne przeżycia, z których czerpał matencja i żyjącymi obrazami opowie o tem, jak wiele miłych figelek wspiął autorowi Dekameronu, wesoly, śliczny Amorek. Bo właśnie na ekranie „Apolla“ odżyły raz jeszcze zabawne nowelki Boccaccia, z których wybrano trzy „najsławniejsze“. Powiada więc nam włoski poeta z całym swoim mistrzostwem, jak w XVI. wieku kochać umiały mieszczki i królowne! Przysiąc trzeba, że ołówek reżysera przekreślił wszelkie jaśkrawe efekta, a dobry i wytworny smak artystycznej miary, starł wszelkie zbyt śmiałe barwy, które raziłyby nas mogły. I Dekameron, nieśmiertelny utwór Jana Bokacysza, pozostał obrazem matencja i życia, w którym z całym rozmachem hućczy życie, w złotym słońcu prawdziwego piękna.

Akcyjny Bank Związkowy przewiół już z Krakowa resztę ewakuowanych w swoim czasie ksiąg i depozytów. Skutkiem tego całe urządowanie odbywa się we Lwowie, sprawy zaś dotyczące pacy krakowskiego załatwia tamtejszy Oddział banku.

Dziś ostatni koncert Egona Petri. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Polonickiego, ul. Tańców 4/54

SPECYALISTA CHOROÓB NERWOWYCH

Dr. ŚWITALSKI

powrócił i ordynuje Pańska 11, od godz. 3-5. 4770

KOMUNIKATY.

Karty chlebowe.

W najbliższym okresie kart chlebowych pozostaje waga i cena chleba niezmienną.

Celem wykupna asygnat na pobór chleba zechcą się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym pp. Kupcy rejonowi dzielnicy I., II., III., IV. i V. dnia 21 września we wtorek, pp. Kupcy rejonowi dzielnicy VI., kierownicy konsumentów i zakładów dnia 22 września we środę. 4772

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Eksplozja pod bankiem Morgana dziełem sinnfeinistów lub komunistów.

Amsterdam, 20 września.

(PAT.) Wolt z Londynu. W Nowym Jorku przypuszczają, że wielka eksplozja była następstwem spisku. Firma Morgan pracuje w Ameryce dla rządu angielskiego, z czego wnoszą, że był to akt zemsty ze strony Irlandczyków sinnfeinistów. Członek misyj francuskiej pułk. Arnaud, którego banno znajduje się przy płacu na którym dokonano zamachu, otrzymał w środę rano list, w którym autor przestrzega członków misyj i radzi

im, o ile im życie miłe, opuścić popołudniu biuro, gdyż o godz. 3 nastąpi katastrofa. W liście tym powiedziano między innymi: Pewne osoby, zamierzające zemścić się. Jeden z melde-rów giełdowych otrzymał pocztówkę z Toronto, datowaną 16 bm., w której radzą mu aby w środę po południu o godz. 3 opuścił Wallstreet. Policja wnosi o to, że zamach był dziełem ekstremistów. W związku z tem wymieniają komunistę Fisnera, który opuścił Toronto w nocy na

MAGAZYN MAKOPOLSKIEGO ZAKŁADU ODBIĘZY
przedtem
GALICYJSKI KRAJOWY ZAKŁAD ODBIĘZY
otwarte.

W wielkim wyborze materiały ubraniowe męskie jesienne i zimowe, paltotowe podszewkowe, płótna na bieliznę i pościel, materiały konfekcyi damskiej, gotowe ubrania męskie i damskie. — Wszelkie ograniczenia w sprzedaży zniesione. — Towary sprzedaje się w dowolnych ilościach detalicznych i hurtownych w magazynach przy ul. Jagiellońskiej l. 20, w godzinach od 9-tej do 1-szej w południe i od 4-tej do 7-mej po południu. — W sobotę w godzinach od 9-tej do 3-ciej po południu. — W niedzielę i święta magazyny zamknięte 4630

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista Dr. PRISCH, ulica Wiatowa l. 4. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvorsana tylko przed południem. 3149

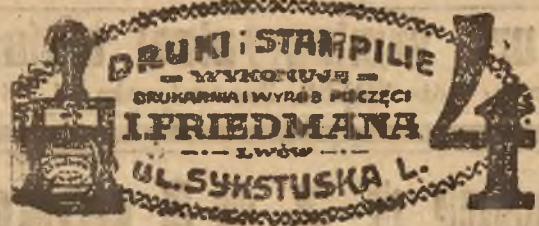
MYCARNIE parowe, **MOTORY** benzynowe, **LOKOMOBILE**, **PLUGI**, **APARATY** do szwajcowania, **WAGI** dziesiętne i stołowe, **PIŁY**, **NARZĘDZIA** wszelkiego rodzaju, **PAPA**, **PASY**, po cenach hurtownych, poleca Dom handlowy i techniczny

"PILOT", Spółka z ogr. por. Lwów, ulica Batorskiego l. 4. 4733

NADESZŁY koperty, papier listowy w kasetkach 100/100 i w teczkach 10/10 i bibułki cygaretowe po cenach zniżonych.

ATLANTIS, Imp. i eksp. spółka z ograni. poręką we Lwowie, ul. Gesia 1. l. piętro. 4751

Kurs wszelkich tańców salonowych i nowomodnych rozpoczynam w pierwszych dniach każdego miesiąca, również dla dzieci obojg. pici od 8—12 lat w osobnych godzinach. Zapisy przyjmuję codziennie. 4724
LOEFFLER, Friedrichów 5.



WAŻNE DLA KUPCÓW!
KALOSZE MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIENNE poleca w wielkim wyborze po cenach hurtownych DOM HANDLOWY **LESERKIEWICZ i Spółka** KRAKÓW, Rynek główny l. 11. 4766

Intendantura 6-tej Armii.
 L. 24.957/l. Lwów, 15. września 1920.

Intendantura 6-tej Armii, Lwów — szkoła św. Anny zapotrzebowuje kilkanaście sił pomocn. męskich biegłych maszynistów.

Reflektujący winni zgłaszać się osobiście w powyższej Intendanturze w godzinach od 10 do 13-tej, przynosząc ze sobą curriculum vitae, uwierzytelnione odpisy świadectw szkolnych, świadectw odbytej praktyki wzgl. ukończenia kursów pisania na maszynie oraz świadectwo przynależności na dowód, że petent jest narodowości polskiej.

Płaca wynosi od 1.700 do 2.800 marek miesięcznie ponadto prawo do poboru racyi żywnościowej za opłatą.

Enwalidzi wojenni mają pierwszeństwo. **SZEF INTENDANTURY:** **FICOWSKI** Kpt. Int. m. p. 4744

KAPY, FRANKI, CHODNIKI, DYWANY, KOKDRY I MATERACE — poleca **K. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika l. 4. naprz. Pasażu Mikolajacha, 1905

PODPISUJĄCIE POLSKA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY
HANDEŁ HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
 WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
 POLSKA 20900
HERBATE ANGIELSKA
 W NAJPRZEBIERZYSZYCH GATUNKACH.



MERAN, Połud. Tyrol.

Miejscowość kuracyjna o klimacie subalpejskim i stacja dla przyjezdnych. Kuracja winogronowa. Hydroterapia. Kąpiele słoneczne. Kuracja terenowa, wszystkie nowoczesne urządzenia kuracyjne. Kuracja jesienna i zimowa dla chorych sercowo, nerwowych, dla chorób nerek, reumatyzmu, katarów dróg oddechowych i rekonwalescentów. Pierwszorzędne hotele, sanatoria, pensjonaty, mieszkania umeblowane i nieumeblowane w każdej cenie. Najlepsza kuchnia. Teatr, muzyka, plac sportowy. Informacje i ułatwienia p. droży przez Zarząd kąpielowy Meranu. **Hotel Bellevue Habsburgerhof**, I. rzędu, w pobliżu dworca, 150 łóżek, wł. Józef Fuchs. **Grand Hotel Bristol**, Hotel luksembury, A. Forcati, Dyrektor. **Continental Hotel**, spokojnie, miło, dom familijny I. rzędu, 80 pokoi i 10 kąpeli. **Hotel Frau Emma**, naprzeciwko dworca, I. rzędu, 240 łóżek, Hellensteiner. **Savoy-Hotel**, Stephaniepromenade, modny, wytworny dom, 120 pokoi, 50 kąpeli. **Sanatorium Diätens "Stefanie"**, dla chorych sercowo, nerwowych, na przemianę materji i rekonwalescentów. **Hotel Tirolerhof**, Dom familijny I. rzędu, w pobliżu dworca, 120 łóżek, garaż samochodowy. **Walddark-Sanatorium Obarmale**, dla chorych sercowo, nerwowych, na przemianę materji, rekonwalescentów. 4375

Kupcy i Przemysłowcy wszelkich gałęzi, chcący podnieść swój handel i przemysł przez sprowadzenie towarów i maszyn z zagranicy i Ameryki zechcą się zwrócić do obyw. Stanów Zjednoczonych Walentego Buby, Jasło, Przedsiębiorstwo gazowe S-ka. z ogr. odp. ul. Czackiego 162. 4319

z zamówieniami wszelkiego zapotrzebowania jakiego Polska doznaje a dostarczą je z zab. wiazaniem firmy amerykańskiej. Zgłoszenie do 30 września 1920 r.



reguluje przemianę materji. **RAKOCZY**

w Polsce do nabycia po zmniejszonej taryfie celnej we wszystkich większych składach wód mineralnych. Zarząd Kąpeli mineralnych Kissingen & Bocklet.

3936

PRZECZYTAJcie NAJŚWIEŻSZY NUMER



SZCZUTEK to najpoczytniejszy dził tygodniak satyr. w Polsce

SZCZUTEK to niezawisły organ satyry politycznej

Prenumerata mies. Mk 16
 Numer pojedynczy 05

Do nabycia w Administracji ul. Sokola 4 oraz we wszystkich kioskach i biurach dzien.

Pracownia nowoczesnej fotografii „HENNERA“ znajduje się we Lwowie tytko przy ul. Koralmickiej 4 (boczna ul. Akademickiej i Zimorowicza). 1871-2